



Jacek Wasilewski

Część 2

Jak rozmawiać z dzieckiem o jego pieniądzach

Zasoby, na co nas stać i pomaganie



Partnerzy projektu



FUNDACJA ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA WIEDZY

Jak rozmawiać z dzieckiem o jego pieniądzach

Motto:

Bycie rodzicem oznacza balans między dawaniem dzieciom wolności, by mogły się rozwijać i stawać samodzielne, a ustalaniem granic, które zapewniają im bezpieczeństwo.

Wprowadzenie – jak posługiwać się kartami do rozmowy

Rozmowy o pieniądzach są trudne, rozmowy z dziećmi są trudne, a rozmowy z dziećmi o pieniądzach są trudne w dwojnasób. Karty do rozmowy mają więc pomóc wprowadzić te tematy tak, żeby rozmowa nie zniechęciła dziecka i nie zdenerwowała rodzica, kiedy nie wszystko idzie według jego myśli.

Oczywiście, jako rodzice wiemy, co jest dla dziecka dobre, ale nie zawsze udaje się to mu dobrze przekazać. Karty mają pomóc ustalić wcześniej to, co może stać się potem problemem i spowodować niepotrzebne nieporozumienia. Im wcześniej zaczniecie, tym lepiej nauczycie dziecko rozmawiać na bardziej skomplikowane tematy w przyszłości.

Karty mają pomóc ustalić potrzeby materialne i emocjonalne dziecka – związane z etapem jego rozwoju. Oddać mu głos. Karty mają też pomóc nauczyć dziecko widzieć w Was autorytet finansowy i znajdować rozwiązania dopasowane do Waszej sytuacji.

Z badań Think! wynika, że wielu rodziców uważa, iż podstawówka to za wcześnie, żeby z dziećmi rozmawiać o pieniądzach. A przecież dziecko, kupując cokolwiek (choćby jagodziankę), myśli o pieniądzach, obraca nimi i zastanawia się nad nimi wraz ze skarbnikiem w szkole... Na każdym etapie rozwoju dziecka rozmowa może być bardziej lub mniej złożona i zawierać mniej lub więcej więcej więcej detali. Wspaniałym efektem będzie to, że odkryjecie różnice w swoich priorytetach, zrozumiecie je i wzajemnie uznacie.

Karty zawierają listę pytań, które mogą was zainspirować do przemyśleń i rozmowy. Na początek sprawy najważniejsze: wielu rodziców nie zauważa, że nie zawsze w pełni słucha swojego dziecka, przez co dziecko myśli, że nie jest rozumiane. Karty mają temu zapobiec!

3 złote wskazówki do rozmowy

1 **Wysłuchaj:** co to oznacza? Rodzice często błędnie myślą, że wiedzą, co mają na myśli ich dzieci. Obiecuj więc sobie, że dasz dokończyć dziecku przynajmniej 3 całe zdania. Nawet jeśli dziecko mówi coś, co wydaje Ci się nierozsądne lub oczywiste – załóż, że skoro mówi, to w tym momencie rzecz jest dla niego ważna. Kiedy skończy, podziękuj mu za podzielenie się przemyśleniem.

Jeśli powiedziało coś, z czym całkowicie się nie zgadzasz, powiedz, że patrzysz na sprawę inaczej. Ale nie oceniaj! Zanim powiesz, co myślisz, sparafrazuj wypowiedź dziecka!

2 **Parafrazuj** – żeby dziecko poczuło, że jest wysłuchane, nie wystarczy dać mu skończyć wypowiedź, po czym zacząć mówić swoje. Pokaż dziecku (i sobie), że wiesz, o co mu chodzi.

Zacznij:

- Jeśli cię dobrze rozumiem, to...
- Czyli mówisz, że...
- Mówiąc krótko, potrzebujesz...

W ten sposób przekonasz się, czy dobrze zrozumiałeś komunikat. Dziecko często używa słów w niespotykanych znaczeniach, dlatego dobrze mieć pewność, że wiesz, o co mu chodzi.

3 Dopiero wtedy **powiedz, co myślisz** – jakie widzisz dobre, a jakie złe strony.

Bonus: Jeśli będziesz rozmawiać z dzieckiem w ten sposób, nauczy się ono parafrazowania, a Ty jako rodzic również będziesz czuć się bardziej wysłuchany podczas Waszych rozmów, teraz i w przyszłości. Jak się domyślasz, wielu rodziców nie ma takiego komfortu...

Jak można to bezpiecznie przećwiczyć?

Ponieważ rozmowy o tym, czego się bardzo chce, powodują czasami emocje, można niektóre kwestie przegadywać hipotetycznie. Powiedzmy, usłyszysz historię o synu kolegi, który chciał, by rodzice kupili mu nową grę – drogą, według rodziców zbędną albo w inny sposób kłopotliwą. Zastanów się z dzieckiem, co na ten temat sądzi. Jak rozwiązałoby tę sytuację? Co warto zrobić, żeby osiągnąć swoje cele? Ty również możesz podpowiedzieć jakieś rozwiązania. Przegadanie spraw na modelowej sytuacji potrafi nam wskazać zestaw rozwiązań przydatnych, gdy sami będziemy w podobnej sytuacji. A będziemy na pewno.

Innym źródłem dobrych rozwiązań może być np. słynna książka Janusza Korczaka „*Bankructwo małego Jacka*” opisująca przygody chłopca, który rozwiązywał różne sprawy za pomocą swoich i klasowych pieniędzy. Lektura ta daje wiele tematów do rozmów.

Doceń samo rozmawianie

Przed rozmową, w której karta ma Cię wspomagać, pamiętaj, że to moment, gdy poświęcasz dziecku czas, co samo w sobie jest atrakcyjne. Po drugie – dziecko w rozmowie powinno czuć się ważne, czuć się partnerem. Wtedy może Cię naprawdę zaskoczyć, jak fantastycznie rozważa sytuację. Po trzecie, sama scenografia rozmowy może być małym wydarzeniem – weź ciasteczkę, orzeszki i paluszki – tak, żeby to była wspólna wielka narada! To przyniesie emocje, które pomogą pamiętać jej wynik, a kolejne rozmowy będą budzić przyjemne skojarzenia.

PAMIĘTAJ:

Przed początkiem rozmowy wysłuchaj (reguła przynajmniej 3 zdań – najpierw mówi dziecko), parafrazuj, przeanalizuj dobre i złe strony pomysłów (żeby nie dopuścić do sytuacji, że jakiś pomysł dziecka ma same złe strony), powiedz, co sądzisz.

SPIS TREŚCI

Część 2

Jak rozmawiać z dzieckiem o jego pieniądzach

Zasoby, na co nas stać i pomaganie

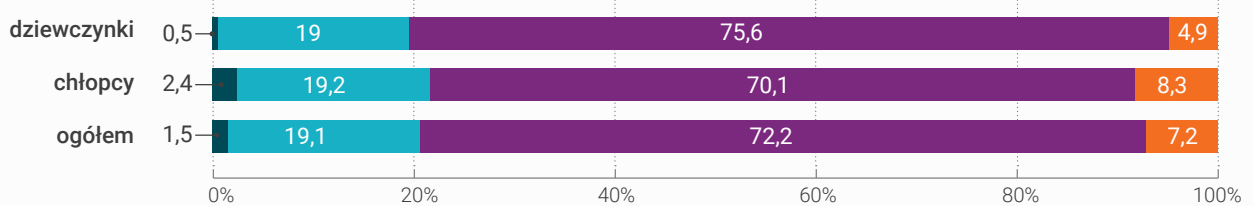
Porozmawiajmy o marnowaniu zasobów	6
Dlaczego nie wszystkich stać na to samo?	11
Jak pomagać innym?	17

ROZMOWA O ...

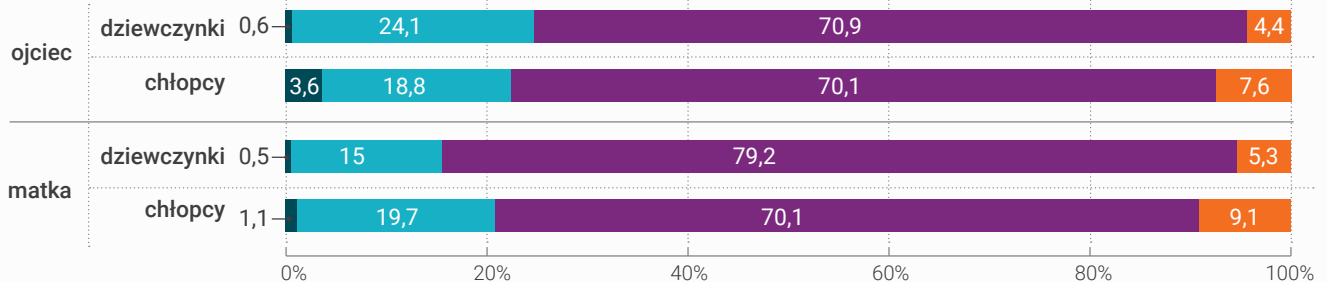
Jak rozmawiać z dzieckiem o marnowaniu zasobów?

Marnowanie zasobów

Co zazwyczaj Pan/Pani robi, gdy Pana/Pani dziecko zostawia zapalone światło w pokoju, z którego już wyszło, niepotrzebnie zużywa bardzo dużo wody myjąc ręce, marnuje jedzenie etc.? – ogółem



Co zazwyczaj Pan/Pani robi, gdy Pana/Pani dziecko używa posiadanych przedmiotów (np. zabawek) w sposób, który prowadzi do ich zniszczenia? – matka vs. ojciec







Ogólnie rzecz biorąc, 72,2% rodziców w przypadku marnowania zasobów przez dziecko reaguje, tłumacząc, co jest złego w zachowaniu dziecka i prosząc o jego zmianę, **jednak niemal w co piątym domu rodzice mówią dziecku, by zmieniło zachowanie, nie wyjaśniając przyczyn**, a w 7% domów po prostu grozi się konsekwencjami.

Warto zauważyć, że to chłopcom częściej niż dziewczynkom grozi się karami za marnowanie zasobów (8,3 vs 4,9%) i robią tak zarówno matki, jak i ojcowie.

Co ciekawe, obserwuje się różnice w innych sposobach komunikacji między rodzicami. Ojcowie sześciokrotnie częściej zupełnie nie reagują na zachowania chłopców związane z marnowaniem zasobów niż w przypadku tych samych zachowań u dziewczynek (3,6% vs 0,6%), jednocześnie częściej prosząc dziewczynki, by zaprzestały działania bez wyjaśnienia niż dzieje się to w przypadku chłopców.

Matki natomiast częściej wyjaśniają dziewczynkom niż chłopcom, na czym polega problem, zaś chłopcom częściej po prostu mówią, by zaprzestali zachowania bez jakichkolwiek wyjaśnień.

-  nie reaguję
-  po prostu mówię/proszę, żeby przestało to robić (np. nie rzucało zabawką, gasiło światło etc.)
-  wyjaśniam dlaczego to, co robi jest złym pomysłem i proszę, żeby przestało
-  grożę konsekwencjami (nie kupuję nowej zabawki, potrączę z kieszonkowego etc.)

Źródło: Raport z badania ilościowego/czerwiec 2022 „Edukacja ekonomiczna dziewczynek i chłopców w polskich domach – czy matki i ojcowie edukują w ten sam sposób”

ZRÓB WSTĘP

Może być o tym, że z powodu suszy w wielu miejscach wprowadza się ograniczenia zużycia prądu albo użycia wody. Już w prawie 300 gminach w Polsce zakazuje się używania wody do celów innych niż picie i mycie się. Nie można na przykład podlewać wodą trawników czy myć samochodów. Grozi za to kara w wysokości kilkuset złotych. Wiele wody można zużywać nieświadomie np. kiedy nie zakręca się wody w kranie podczas mycia zębów czy zmywania naczyń. Ponadto niski poziom wody w rzekach, która chłodzi elektrownie, może spowodować ich wyłączenie i brak prądu.

Takie ekologiczne ograniczenia to też dobry powód do tego, żeby porozmawiać o tym, jakie mamy zasoby, ile kosztują i jak można ich nie marnować. Możesz opowiedzieć dziecku o sytuacji z wodą i prądem – żeby wiedziało np. dlaczego nie należy używać małych baseników ogrodkowych, które mogą narazić Waszą rodzinę na mandat.

Następnie można porozmawiać o tym, co zrobić, żeby nie marnować zasobów w domu. Taka rozmowa będzie wspólnym zatroszczeniem się o dom i środowisko, a nie niepotrzebnym wyrzutem, gdy ktoś zapomni zamknąć lodówki czy zgasić światła.

PYTANIE

Jakie mamy zasoby?

Ustalmy wspólnie, co uważamy za ważne zasoby.

Zasobami nazywamy to wszystko, z czego możemy korzystać. Na półkach mamy zasoby zabawek, na koncie zasoby pieniędzy, ale zasoby to wszystko to, co jest potrzebne do funkcjonowania. Tak, cierpliwość też jest zasobem!

Pozwól, żeby dziecko mówiło najpierw – poznasz dzięki temu jego wiedzę i dowiesz się, skąd czerpie informacje. Zapytaj, które zasoby mogą się wyczerpać, skończyć, a które są ograniczone, bo nie stać na nas na przykład na zakup góry klocków lego. Tak, cierpliwość jest też wyczerpywalna.

Możecie wspólnie dojść do tego, że zasobami są:

- 1 Zasoby domowe:** jedzenie, woda, prąd, internet, czyste powietrze, ale też mieszkanie, czyli budynek, w którym możemy mieszkać, czy ciepło w kaloryferach.
- 2 Zasoby życiowe** to np. edukacja (co umiesz), umiejętności (co potrafisz), doświadczenie (co przeżyłeś i wiesz, jak postępować w różnych sytuacjach).

Na jakie zasoby wydajemy pieniądze:

Istnieją zasoby, za które się nie płaci, choć się z nich korzysta. W zależności od tego, gdzie się mieszka – na wsi czy w mieście – płaci się za różne rzeczy.

Spróbujcie wspólnie z dzieckiem podsumować, co się składa na koszt zasobów w domu – wydajecie zapewne na mieszkanie, jedzenie, wodę, prąd czy internet. Czy możecie wymienić coś jeszcze?

Niektórzy wydają pieniądze także na czyste powietrze – w Japonii ludzie żyjący w miastach, gdzie jest duży smog, będą mogli kupować puszkę ze świeżym powietrzem!

Możecie powiedzieć dziecku, jaką część waszych zarobków wydaje się na opłacenie konkretnych zasobów: np. ile dni na co się pracuje (tych pieniędzy można przeznaczyć na przyjemniejsze spędzanie czasu).

PYTANIE

Co można zrobić, żeby... zużywać mniej naszych zasobów? I nie marnować pieniędzy?

Jeśli ustaliliście już wspólnie, czym są zasoby, dlaczego warto o nie dbać i ich nie marnować, możecie zastanowić się, co zrobić, żeby nie marnować zasobów albo nawet je oszczędzać.

**ZUŻYWANIE WODY: co można zrobić, żeby zużywać jej mniej?**

Dziecko wymyśla jedną rzecz, rodzic drugą.

UWAGA

Prysznic wynaleziono właśnie w tym celu – taka kąpiel zużywa dużo mniej wody niż ta w wannie. Przeciętny prysznic w 5-minut zużywa ok. 40 litrów wody. Miesiąc codziennego mycia to koszt 30 złotych za jedną osobę. Wanna zużywa 5 razy więcej wody, więc dla jednej osoby to około 150 złotych.

Litr wody kosztuje w polskich miastach od 7 do 13 złotych. Zagotowanie wody z kranu w czajniku elektrycznym o mocy np. 1850 kWh w 3 i pół minuty daje 10 groszy za każde podgrzanie jednego litra. Wodę podgrzewa się w domu około 10 razy w ciągu dnia. Być może lepiej na raz gotować tylko tyle wody, ile się potrzebuje?

**WYRZUCANIE JEDZENIA: co można zrobić, żeby zużywać go mniej?**

Dziecko wymyśla jedną rzecz, rodzic drugą.

**WYŁĄCZANIE ŚWIATŁA: co można zrobić, żeby zużywać go mniej?**

Dziecko wymyśla jedna rzecz, rodzic drugą.

UWAGA

Często mówi się o gaszeniu światła, żeby nie marnować prądu. Te zalecenia są słuszne, ale warto sprawdzić, o co kruszymy kopie. Policzmy to z dzieckiem na kartce – ile płacimy za niewyłączone światło w pokoju dziecka:

- Założmy, że w pokoju dziecka świeci żarówka ledowa o mocy 60 W.
- Moc żarówki = 60 W = 0,060 kW
- Czas świecenia, gdy zapomnieliśmy zgasić światło = 4 godziny
- Ilość prądu zużywanego przez włączoną żarówkę 0,060 kW razy 4 godziny (h) = 0,24 kWh
- Koszt prądu = ok. 0,80 zł za 1 kWh (sprawdź z rachunku)
- Koszt prądu zużytego przez żarówkę to 0,24 kWh x 0,80 zł za jedną kWh = 0,96 zł, czyli około 20 groszy.

Pozostawienie włączonej żarówki na cały dzień to złotówka, w skali miesiąca to 30 złotych. A w polskim mieszkaniu jest średnio 17 żarówek...

UWAGA

Najbardziej prądożerne są lodówka, pralka i inne tego typu duże urządzenia.

PYTANIE

Kupowanie niepotrzebnych rzeczy albo takich, których użyje się tylko raz: co można zrobić, żeby zużywać ich mniej?

Dziecko wymyśla jedną rzecz, rodzic drugą.

Może to być też gra, podczas której coś wspólnie postanowicie – trzeba wtedy zaplanować sobie okres próbny, by sprawić, czy jesteście w stanie działać zgodnie z planem – np. na licznikach widać zużycie wody. Po ustalonym czasie dowiedziecie się, czy udało się Wam zaoszczędzić wodę.

Taki cel i okres, po którym się sprawdzi, czy się udało, jest ważny. Bo to wspólne osiągnięcie. Warto się wtedy razem nagrodzić czymś miłym. Nie zaszkodzi mały puchar!

PYTANIE

Na co nie musimy wydawać, ale czasem lubimy?

Dzieciom trudno czasem zorientować się,

- a) na co muszą być wydawane pieniądze,
- b) na co warto wydawać pieniądze,
- c) a na co się lubi wydawać pieniądze.

Dlatego można razem ustalić, co według rodziców jest warte wydawania pieniędzy, a co według dzieci. A także, jak często wydawanie na ten cel w opinii dziecka i rodzica jest rozsądne. W ten sposób możecie rodzinnie zaplanować, jak często chcecie pozwolić sobie na takie wydatki. To pomoże uniknąć ciągle ponawianych pytań i pozwoli na zachowanie zasobu, jakim jest cierpliwość.

„ZAPOMNIAŁEM...”, CZYLI JAK ZWRACAĆ PIENIĄDZE, ŻEBY NIE BYŁO NIEPRZYJEMNIE

Wszelkie rozmowy o pieniądzach, a zwłaszcza o niemarnowaniu zasobów, wiążą się z pewnym napięciem, przez które dziecko może wyczuwać pretensje czy próbę wzbudzenia poczucia winy. To nie są dobre uczucia w tym kontekście – chcemy przecież, żeby dziecko razem z nami myślało i przyjęło rozwiązania jako własne. Dlatego tak ważne jest zaangażowanie. Jeśli coś ustalicie, zarówno Ty, jak i dziecko, możecie o tym sobie nawzajem przypominać. Trzeba tylko pamiętać jak, żeby odbyło się to bez wymówek.

Jak sobie przypominamy o wspólnym zobowiązaniu:

- Przedstawiacie fakt: np. widzicie niezakręconą wodę.
- Wyjaśnacie, czemu o tym mówicie: umówiliście się, że nie będziecie jej marnować.
- Przedstawiacie oczekiwanie: dobrze by było pamiętać o wspólnej umowie.
- Dziękujecie: Dziękuję ci, że razem to robimy.

Ważne, żeby było jasne, że nie jest to jedynie wymaganie rodzica, ale wspólna umowa – umawiacie się, że robicie daną rzecz razem. To „wspólnie-razem” jest bardzo ważne – wtedy działanie ma dla dziecka więcej sensu. Jeśli dziecko ma to robić samo, nie widzi ani sensu, ani przykładu. Trudno mu poczuć sprawiedliwe potraktowanie, skoro dane oczekiwanie dotyczy tylko jego osoby.

CHECKLISTA DO PRZEPROWADZONEJ ROZMOWY:

- Czy usłyszałeś/usłyszałaś i Wiesz jakie są potrzeby dziecka?

- Czy dziecko ma poczucie, że wspólnie podjęliście decyzję?

- Czy dowiedziałeś/dowiedziałaś się czegoś nowego o potrzebach i priorytetach swojego dziecka?

- Czy rozwiązania, które zapisaliście, są konkretne? Będzie wam łatwo działać wobec tych zasad?

Jeśli na wszystkie pytania odpowiedź brzmi tak – to była dobra rozmowa!

CO MOGŁOBY SIĘ ZNALEŻĆ W UMOWIE:

- 1. My i
(tu podaj imię dziecka i swoje)
zobowiązujemy się
od (tu podaj datę rozpoczęcia próby)
do (tu podaj zakończenie próby – łatwiej wytrzymać coś przez krótszy czas)
nie marnować naszych zasobów
.....
(tu podaj jeden albo dwa zasoby, nie więcej).*
- 2. Dlatego do wyznaczonego czasu będziemy
.....
(tu podaj co razem wymyśliliście).*
- 3. Jeśli któraś osoba zapomni to robić,
druga osoba mu przypomni w miłych słowach.*

ROZMOWA O TYM.....

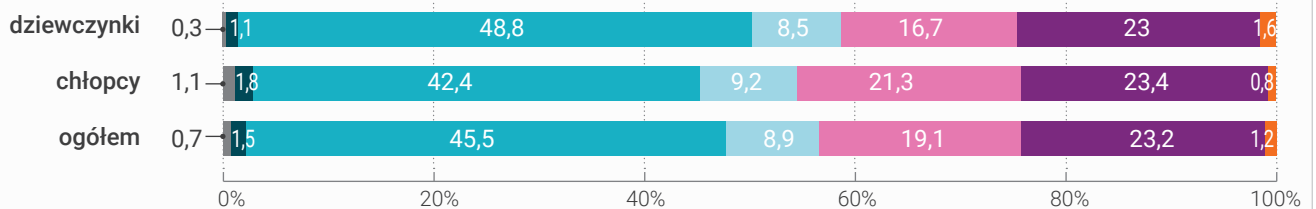
Że nie wszystkich stać na to samo



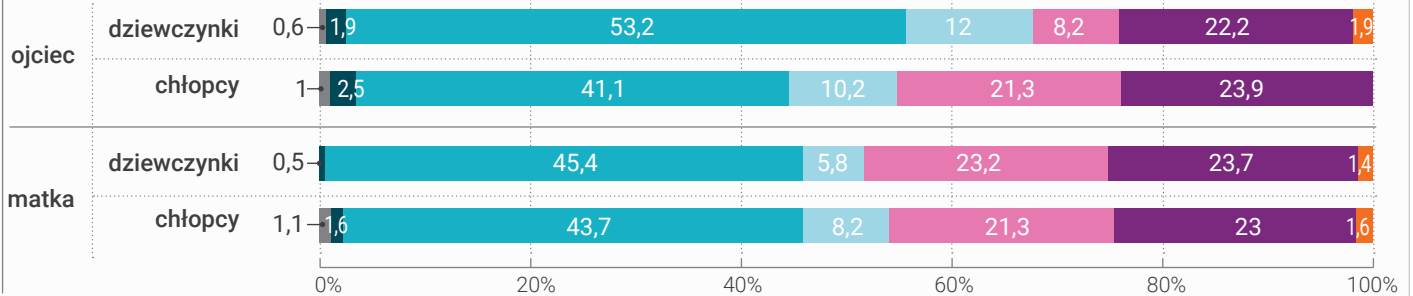
Najlepszy czas: przed wakacjami, kiedy na dzieci czyhają stragany z pamiątkami, przed świętami.

Prośba o zakup czegoś, co posiada kolega/koleżanka

Co zazwyczaj Pan/Pani robi, gdy Pana/Pani dziecko prosi o zakup czegoś, tylko dlatego, że taką samą rzecz ma kolega/koleżanka? – ogółem



Co zazwyczaj Pan/Pani robi, gdy Pana/Pani dziecko prosi o zakup czegoś, tylko dlatego, że taką samą rzecz ma kolega/koleżanka? – matka vs. ojciec



W sytuacji, gdy dziecko prosi o coś, co mają koledzy i tylko to ma być powodem zakupu, większość rodziców nie decyduje się na zakup, w tym 45,5% wyjaśnia dziecku, czemu podjęło taką decyzję, zamykając w ten sposób temat, a kolejne 9% wyjaśnia swoją decyzję, zachęcając jednocześnie dziecko do samodzielnego zakupu.

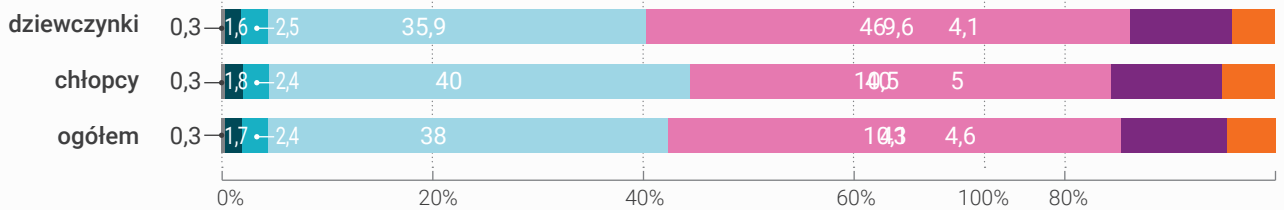
Co ciekawe, zachowania matek w stosunku do synów i córek w kontekście sposobu zakomunikowania swojej decyzji są takie same, za to ojcowie częściej wyjaśniają swoją decyzję dziewczynkom niż chłopcom bez zachęcania do samodzielnego zakupu (12% różnicy), zaś znacznie częściej zachęcają chłopców do zakupu z własnych środków, wskazując powody swojej odmowy, niż robią to w stosunku do dziewczynek (13% różnicy).

- nie reaguję, ignoruję prośbę
- odmawiam bez wyjaśnienia
- wyjaśniam, czemu nie kupię tej rzeczy
- zachęcam, by dziecko zapłaciło samo za przedmiot z własnych środków, bez wyjaśniania czemu ja nie chcę tego zrobić
- zachęcam, by dziecko zapłaciło samo za przedmiot z własnych środków, wyjaśniając czemu ja nie chcę tego zrobić
- dyskutuję z dzieckiem na temat tego, czy jest mu ten przedmiot potrzebny i jeśli ustalimy, że rzeczywiście jest, to go kupuję
- po prostu kupuję przedmiot, o który prosi dziecko

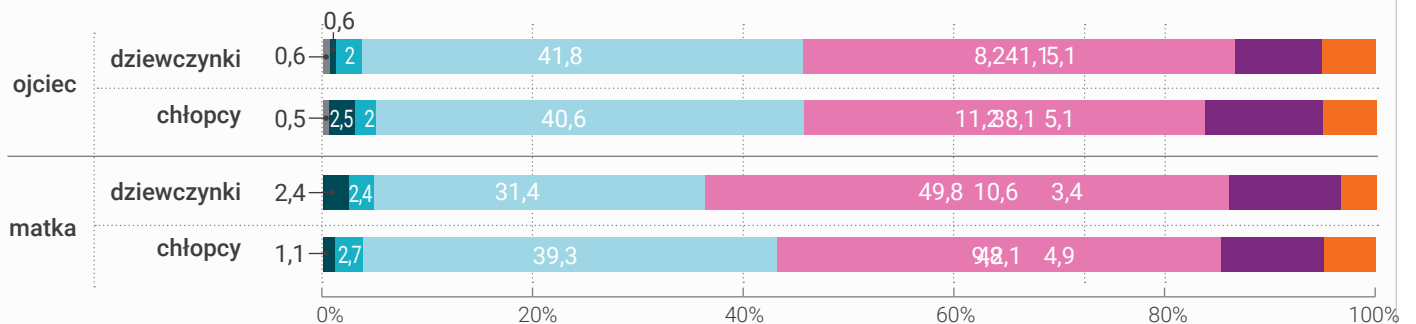
Źródło: Raport z badania ilościowego/czerwiec 2022 „Edukacja ekonomiczna dziewczynek i chłopców w polskich domach – czy matki i ojcowie edukują w ten sam sposób”

Pytania o sytuację finansową rodziny

Co zazwyczaj Pan/Pani robi, gdy Pana/Pani dziecko pyta o kwestie dotyczące sytuacji finansowej Pana/Pani rodziny? – ogółem



Co zazwyczaj Pan/Pani robi, gdy Pana/Pani dziecko pyta o kwestie dotyczące sytuacji finansowej Pana/Pani rodziny? – matka vs. ojciec



Rodzice nie zbywają pytań dzieci o finanse domowe, **96% próbuje to zagadnienie/ten problem wytłumaczyć. Zwykle albo poprzestają na podaniu definicji**, albo wzbogacają odpowiedź przykładami (po ok. 40% obserwacji). Co więcej, 10% rodziców stara się również pozwolić dziecku uczyć się przez doświadczenie. Warto zauważyć, że matki i ojcowie podchodzą do synów w podobny sposób, podczas gdy w przypadku pytań córek połowa matek wzbogaca tłumaczenie przykładami, to samo robi 41% ojców. **Z drugiej strony 31,4% matek w takiej sytuacji poprzestaje na wyjaśnieniu problemu, z czego w rozmowie z córkami korzysta 41,8% ojców.**

- odwracam jego/jej uwagę lub ignoruję
- mówię, że to nie jest temat dla niego/dla niej
- odsyłam do innej osoby
- odpowiadam/tłumaczę
- tłumaczę w miarę możliwości, pokazuję na przykładach
- tłumaczę, pokazuję na przykładach i w miarę możliwości pozwalam doświadczyć (np. grając w gry ekonomiczne, pozwalając podjąć samodzielną decyzję)
- nie dotyczy, takie pytanie nigdy nie padło

Źródło: Raport z badania ilościowego/czerwiec 2022 „Edukacja ekonomiczna dziewczynek i chłopców w polskich domach – czy matki i ojcowie edukują w ten sam sposób”

Polscy rodzice uważają, że dobry czas na rozmawianie z dziećmi o sytuacji finansowej rodziny czy planach dotyczących większych zakupów jest wtedy, gdy dziecko ukończy 12. rok życia – tak wynika z badań Fundacji Think!. Dotyczy to też rozmów o działaniu reklamy czy zasad świadomej konsumpcji.

Tymczasem według badań Anny Starosty z Uniwersytetu Adama Mickiewicza dekadę temu dzieci w wieku przedszkolnym oraz młodszym wieku szkolnym poświęcały na oglądanie telewizji

od 4 do 5 godzin dziennie, przy czym w weekendy czas ten wydłużał się średnio nawet o 3 godziny¹. W tym czasie dzieci oglądały tysiące reklam w telewizji. Dziś to samo dzieje się przy oglądaniu każdego filmiku na YouTube'ie albo w treści przekazu influencera. To olbrzymi wpływ.

Dodatkowo istnieje silna presja rówieśnicza – dlatego tak często słyszymy prośby o zakup czegoś, co posiada kolega czy koleżanka. Może się okazać, że są to rzeczy dla nas za drogie. Co robimy jako rodzice? Według badań Think! 50% rodziców wyjaśnia, dlaczego nie kupi danej rzeczy, 20% dyskutuje, czy przedmiot jest potrzebny.

Lepiej jest rozmawiać na takie tematy nie w momencie, gdy dziecko naciska na konkretny zakup, ale tak, by można było ustalić zasady dotyczące tego, co w takich przypadkach robimy.

PYTANIE

Nie wszystkie dzieci stać na to samo. Dlaczego jedni zarabiają więcej niż inni?

ZRÓB WSTĘP:

Dobrze zacząć od szerokiego porównania. Można je odnaleźć na stronie <https://www.gap-minder.org/dollar-street> – są tam zgromadzone zdjęcia rodzin na całym świecie; widać, jak żyją różne rodziny, z jakich sprzętów korzystają. W ten sposób różnice pomiędzy rodzinami w naszym kraju będzie można zobaczyć w bogatszej perspektywie. Można też pokazać, że zarobki nie zależą tylko od nakładu pracy, ale od miejsca, w którym się żyje i całego otoczenia, które wpływa na to, ile się zarabia. Np. w Finlandii państwo płaci dużo nauczycielom w szkołach państwowych, w Polsce zarobki w szkołach publicznych są niskie. A przecież praca, którą wykonują nauczyciele, jest podobna.

Zatem na to, ile ktoś zarabia, wpływa dużo rzeczy np. co w pracy robimy, w jakim kraju pracujemy, jak dużo wiemy i jak długo pracujemy w zawodzie. Ludzie jednak, pracując, nie robią tego tylko dla pieniędzy, ale też chcą, żeby praca była dla nich czymś ważnym, żeby miała sens, chcą robić coś ważnego dla innych.

Spróbuj dowiedzieć się od dziecka, jakie prace według niego są ważne, jakie przyjemne, a jakie wydawałyby się dla niego nudne. To dobry punkt wyjścia do tego, co się ma z pracy.

¹ Anna Maria Starosta, Dzieci jako adresaci i odbiorcy reklam telewizyjnych, KULTURA–SPOŁECZEŃSTWO–EDUKACJA Nr 2/2012 POZNAŃ. Po pandemii sprawa się komplikuje: Polski nastolatek wpatrywał się w 2020 r. w ekran komputera lub smartfona ok. 12 godzin na dobę, częściowo z powodu zdalnych lekcji, jednak czas spędzany online przez młodzież rośnie od wielu lat. Już co trzeci nastolatek (33,6%) przejawia symptomy tzw. problematycznego użytkownika internetu (według badań NASK <https://www.nask.pl/pl/aktualnosci/4294,Raport-Nastolatki-30-mlo-dziez-spedza-coraz-wiecej-godzin-w-internecie.html>). Wyniki najnowszego badania „Lego Play Well 2022”, przeprowadzonego przez firmę LEGO we współpracy z Edelman DXI wskazują, że najmłodsi spędzają przed ekranem 11 i pół godziny tygodniowo (<https://www.wirtualnemedial.pl/artukul/dzieci-spedzaja-przed-ekranami-nawet-11-go-dzin-tygodniowo>).

PYTANIE

Jakie prace są według Ciebie ważne, jakie są przyjemne, a jakie wydają się nudne?

Możesz powiedzieć, jak te zajęcia są wyceniane na rynku pracy (kto za jaką pracę otrzymuje więcej pieniędzy). To rzadko jest jasne dla dziecka. Zwróć uwagę, że jeśli ktoś mniej zarabia, nie oznacza to, że mniej pracuje lub jego praca jest mniej ważna np. pielęgniarki nie zarabiają dużo, a ich praca jest niezbędna.

Teraz możesz przejść do tego, na co wasza rodzina powinna, na co chce i na co może wydawać, żyjąc w danym czasie i danym miejscu.

Na co powinniśmy wydawać?	Np. rodzina powinna wydawać na zdrowe jedzenie, mieszkanie, dentystę.
Na co chcemy wydawać?	Np. rodzina chce wydawać na dodatkowe zajęcia – np. basen, książki, wakacje.
Na co – z tego, na czym nam zależy - jesteśmy w stanie wydawać?	Jako rodzic powinieneś/powinnaś określić, na jakie rzeczy jesteście w stanie wydawać pieniądze np. raz w roku, albo raz w tygodniu. Dzięki temu jaśniejsze będą reguły proszenia o coś bądź każdorazowego wyjaśniania, dlaczego nie dokonacie danego zakupu (np. chcemy wydać pieniądze na wyjazd na wakacje, który ucieszy wszystkich).

Jako że dzieciom łatwiej jest wyobrazić sobie konkrety niż abstrakcyjne zbiory liczb, użyj do wyjaśnienia przedmiotów. Np. zarobki miesięczne (czyli sytuacja finansowa rodziny) są trochę jak garnek – żeby coś dołożyć, czasem trzeba coś z niego wyjąć. Większość rzeczy w garnku jest zaplanowana. **Czy nowa rzecz, którą się chce, jest warta tego, żeby coś wyjąć bez szkody dla całej reszty rodziny? Co to mogłoby być? Jakie byłyby konsekwencje takiej wymiany?**

Jak inaczej można zorganizować daną kwotę, żeby nie rezygnować z tego, co jest ważne dla rodziny? Czego dziecko może się podjąć, żeby zaoszczędzić rodzinne koszty?

Jeśli np. ponosimy koszt sprzątnięcia, prasowania w maglu czy inne usługi, dziecko może się ich podjąć, żeby móc zaoszczędzić z domowego budżetu na to, czego pragnie. W ten sposób może poznać w przybliżeniu wartość tego, o co prosi.

Jeśli koszt tego, co dziecko chciałoby kupić, jest zbyt wysoki (musiałoby np. prasować przez 10 lat), wtedy łatwo będzie zauważyć, że dana rzecz oznaczałaby rezygnację z wielu ważniejszych kwestii w codziennym życiu. Takie porównanie pozwoli dziecku poczuć się częścią rodziny i zrozumieć perspektywę rodziców.

Jeśli dziecko po rozmowie chce czegoś, co posiada kolega czy koleżanka, jest to dla dziecka ważne i chce się podjąć dodatkowego wysiłku, żeby to mieć, warto dać mu poczucie sprawczości.

Można z nim wtedy zawrzeć umowę. Określi ona, w jaki sposób i w jakim czasie dziecko będzie mogło uzyskać pieniądze.

CHECKLISTA DO PRZEPROWADZONEJ ROZMOWY:

- Czy usłyszałeś i Wiesz jakie są potrzeby dziecka?
- Czy dziecko ma poczucie, że wspólnie podjęliście decyzję?
- Czy dowiedziałeś się czegoś nowego o potrzebach i priorytetach swojego dziecka?
- Czy rozwiązania, które zapisaliście, są konkretne? Będzie wam łatwo działać wobec tych zasad?

Jeśli na wszystkie pytania odpowiedź brzmi tak – to była dobra rozmowa!

CO MOGŁOBY SIĘ ZNALEŹĆ W UMOWIE O FINANSOWANIU DANEJ RZECZY

(imię dziecka)
*oświadcza, że (tu dana rzecz)
jest ważne.*

*Żeby to mieć, (imię dziecka)
będzie robić (tu co ma być robione albo z czego
rezygnuje) przez (tu dany czas).*

*Rodzice i (imię dziecka), zgadzają się, że po
tym czasie będzie można kupić (daną rzecz).*

*Uwaga: jeśli będzie ciężko, (imię dziecka)
może zrezygnować z umowy.*

*Jeśli (tu co ma być robione) nie będzie robione
dobrze lub na czas, rodzice mogą zrezygnować
z umowy.*

UWAGA

Nie powinno się płacić dzieciom na rzeczy, które należą do codziennych obowiązków. Dotyczy to np. sprzątnięcia czy nauki. W ten sposób łatwo zmienić motywację, którą kieruje się dziecko – tak jak wcześniej uczyło się dlatego, że treść przedmiotu była ciekawa, tak teraz zacznie uczyć się dlatego, że opłaca się to mu finansowo. W momencie, gdy przestanie się płacić np. za oceny, nastąpi pogorszenie nauki.

Obejrzyj filmik na temat motywacji dziecka:



Badania naukowe wskazują, że poczucie, iż coś jest samo z siebie warte zrobienia, może się zmniejszyć, jeśli otrzymamy za to dodatkową nagrodę. Np. nastolatki, którym dawano nagrodę za grę w słowa, mniej się z niej cieszyli i gorzej sobie w niej radzili niż ci, którym nagród nie dawano².

Według psychologa Dana Ariely'ego (polecamy jego wystąpienia na konferencjach TED) wewnętrzne motywatory to:

- a) robienie czegoś, co ma znaczenie dla innych,
- b) robienie czegoś ze względu na uznanie swoje i innych,
- c) robienie czegoś, żeby mieć poczucie, że wolno nam to zrobić (poczucie kontroli),
- d) robienie czegoś dla poczucia osiągnięcia (np. wejście na górę, wygrana sportowa),
- e) i w końcu robienie czegoś dla społeczności, do której przynależymy – rodzina, szkoła, klub sportowy, kraj.

Warto utrzymać te motywacje wewnętrzne i nie zaburzać ich dodatkowymi celami. Zachowania takie można nagrodzić później, ale w momencie, gdy uważamy, że pracujemy po to, aby coś zdobyć, działanie przestaje być warte wykonania samo w sobie.

Dlatego nie rozważajmy w umowie rzeczy, które są obowiązkami dziecka, tylko rzeczy, które są poza domową rutyną. Lepiej, gdy dziecko sprząta, bo przyjemnie mieć posprzątany pokój (wiemy, że to się rzadko zdarza).

Jeśli rodzice chcą nagrodzić dziecko za jego pracę (w szkole, w kółku zainteresowań, w szkole), lepiej docenić wkład dziecka niż podkreślać, że spełniło nasze oczekiwania. Zamiast powiedzieć: kupię ci komputer, bo jesteś grzeczny/grzeczna albo: kupię ci deskę, bo robisz to, co powinienes/powinnaś – lepiej, żeby rodzic skupił się na tym, że widzi wartość wysiłków i pracy dziecka włożoną w konkretne wyzwanie.

²Dan Ariely, Payoff, The hidden Logic that shapes our motivations, TED Books, 2016

ROZMOWA O TYM...

Jak pomagać innym?

UWAGA

W kontekście tematu: „nie wszystkich stać na to samo”, ważne jest poruszenie kwestii prezentów i pomagania innym, zwłaszcza zwierzętom. Pieniądze przeznaczone na prezent czy wymogi potrzebującego opieki czworonoga mogą znaleźć się przecież poza granicą, którą rodzice uważają za rozsądną finansowo.

PYTANIE

Jaki chcesz kupić prezent? Czy prezentem można kogoś tylko ucieszyć, czy też obrazić?

Zadanie tego pytania dziecku otwiera przed nim przestrzeń do rozwijania empatii i pozwala zauważyć, jaką rolę odgrywają prezenty.

Uczniowie, kupując prezenty w szkole, często ustalają, do jakiej kwoty można zrobić zakupy. Dzięki temu nikt nie poczuje się głupio i niezręcznie, zwłaszcza gdyby ktoś dostał drogi prezent, a samemu stać by go było na dużo tańszy.

Do prezentów odnosi się zasada wzajemności (daję ci coś, bo coś od ciebie dostałem i daję ci tyle, ile sam dostałem). Jeśli wymieniamy się prezentami – na mikołajki czy urodziny, staramy się, żeby wśród uczniów istniała prezentowa równowaga. Jeśli jej nie ma, niektórzy mogą się poczuć potraktowani niesprawiedliwie – bo dostali za mało, albo nieswojo – bo dostali za dużo. Gdy ktoś wręcza bardzo drogi prezent, obdarowana osoba może zrozumieć to jako wywyższanie się, a to nie jest przyjemne. Nie dotyczy to oczywiście rodziców i dzieci – rodzice mają możliwość zarabiania, a praca dzieci w fabrykach jest na szczęście od stu lat zabroniona. (Tak, sto lat temu małe dzieci od 5 do 14 lat pracowały w fabrykach, kopalniach, przy krosnach i w różnych zakładach rodzinnych nawet po 12 godzin na dobę. Obecnie dzieci mogą pracować za zgodą rodziców, ale chroni je wiele przepisów prawnych.)

PYTANIE

Czy spytałeś, co lubi dana osoba i z czego się cieszy?

Dlatego najlepszym sposobem na znalezienie dobrego prezentu jest wybadanie, co dana osoba lubi lub czego oczekuje. Wtedy będzie zadowolona z każdej, nawet małej rzeczy. W przypadku osób, które lubimy i znamy, liczy się również wysiłek osobisty. Jeśli zrobimy coś własnoręcznie – może być to dla bliskiej nam osoby więcej warte niż to, co moglibyśmy kupić. Dotyczy to rodziców, babć i dziadków, braci i sióstr, a także nauczycielek i nauczycieli!



JAK MOŻEMY POMÓC INNYM – ZWIERZĘTOM, LUDZIOM, MIEJSCOM?

Od wrażliwości dzieci zależy to, czy świat będzie lepszy, kiedy będziemy starsi. Zdarza się słyszeć rodzicom prośby o ratunek zwierzak ze schroniska, znalezionej kota itp. Każdy w tym wypadku działa według swoich możliwości i odpowiedzialności.

Jak jednak rozmawiać z dzieckiem o wsparciu finansowym osób i akcji społecznych? Jak mądrze wspierać ludzi, którzy tego potrzebują?

Zastanówmy się, jakie mamy możliwości udzielenia pomocy – czego nie możemy zrobić, a co możemy zrobić?

Samo wsparcie finansowe nie da poczucia sensu naszemu działaniu. Dlatego najlepiej jest angażować się w takie wsparcie, dzięki któremu dziecko może zobaczyć namacalny efekt. Dobre są wobec tego akcje lokalne. Jeśli np. dziecko będzie chciało pomóc bezdomnym psom, a nie uda się takiego przygarnąć, może wesprzeć schronisko workiem karmy.

To da mu większą motywację do robienia innych rzeczy wokół siebie i angażowania w nie innych ludzi. Rozmowa z dzieckiem może dać mu satysfakcję z działania i zapobiec konfliktowi o psa czy inną formę długotrwałego zobowiązania.

CHECKLISTA DO PRZEPROWADZONEJ ROZMOWY:

- Czy usłyszałeś i wiesz jakie są potrzeby dziecka?
.....
- Czy dziecko ma poczucie, że wspólnie podjęliście decyzję?
.....
- Czy dowiedziałeś się czegoś nowego o potrzebach i priorytetach swojego dziecka?
.....
- Czy rozwiązania, które zapisaliście, są konkretne? Będzie wam łatwo działać wobec tych zasad?
.....

Jeśli na wszystkie pytania odpowiedź brzmi tak – to była dobra rozmowa!

Dlaczego warto spisać umowę o pomaganiu? Przede wszystkim dla rodzica!

Umowa działa jak publiczna deklaracja. Jeśli zadeklarujemy pomoc dziecku, dobrze jest dotrzymać słowa. Umowa będzie dla nas znakiem, że bierzemy tę sprawę na poważnie. Wówczas nasza postawa będzie wzorem.

CO MOGŁOBY SIĘ ZNALEŻĆ W UMOWIE O POMAGANIU:

(imię dziecka)
*zobowiązuje się do udzielenie pomocy
w wysokości (kwota) na rzecz schroniska
dla psów.*

(imię dziecka)
przeznaczy na to swoje pieniądze.

(imię rodzica) *wspomoże* (imię dziecka)
w tym celu kwotą X.

(imię rodzica) *pojedzie z dzieckiem przekazać
kwotę za (tydzień, dwa tygodnie, w tygodniu X)
i udokumentuje to wydarzenie fotograficznie.*

WYDAWCA:

Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Wiedzy Think!

Plac Kasztelański 3
01-362 Warszawa

www.think.org.pl

© Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Wiedzy Think!, Warszawa 2023

Publikacja jest częścią ogólnopolskiego projektu edukacyjno-społecznego „Zdrowie Finansowe Polaków” realizowanego przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Wiedzy THINK! w partnerstwie ING Bank Śląski.

ZDROWIE FINANSOWE
powered by 

ING 

think!
FUNDACJA ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA WIEDZY

AUTOR:

Jacek Wasilewski

KOORDYNACJA MERYTORYCZNA:

Anna Bichta, Małgorzata Polak
Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Wiedzy Think!

REDAKCJA I KOREKTA:

Joanna Kluz
Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Wiedzy Think!

OPRACOWANIE GRAFICZNE:

Iwona Piśmienny-Ścibor

O AUTORZE:

Jacek Wasilewski – zajmuje się komunikacją i perswazją. Bada w jaki sposób komunikaty są rozumiane przez odbiorców i co zrobić, żeby je udoskonalać. Prowadzi zajęcia na UW z retoryki i storytellingu. Jest autorem i współautorem kilku książek, jak: 5 wymiarów człowieka, Mała książeczka o współpracy, Uwięzieni w słowach rodziców, Baśnie wolnego rynku, Rozmowy przy stole, Bezecnik gramatyki polskiej.